

Rozważania: piątek 2 tygodnia Wielkanocy

Rozważanie na piątek drugiego tygodnia wielkanocnego.

Proponowane tematy to: Pan Jezus dokonuje rozmnożenia chleba; chrześcijanin zauważa potrzeby innych osób; Kościół żyje dzięki Eucharystii.

- Pan Jezus dokonuje rozmnożenia chleba;
 - Chrześcijanin zauważa potrzeby innych osób;
 - Kościół żyje dzięki Eucharystii.
-

EWANGELIA według św. Jana przedstawia siedem cudów Pana Jezusa i wśród nich znajduje się rozmnożenie chleba i ryb. To fragment, który uprzedza i zapowiada Paschę Pana Jezusa i ustanowienie Eucharystii. Wielki tłum zgromadził się nad brzegiem jeziora Genezaret, przyciągnięty przez tego nauczyciela, o którym wieść rozniosła się szeroko, ze względu na dokonywane cuda oraz nauczanie. Z wierzchołka pagórka na którym stał, Pan Jezus zobaczył podążające za Nim tłumy, zwrócił się z zaskakującym pytaniem do stojącego najbliżej Niego Filipa: «Skąd kupimy chleba, aby oni się posilili?» (J 6,5). Być może w pierwszej chwili Filip pomyślał, że Nauczyciel nie zadawał tego pytania całkiem na serio, ale pewnie także natychmiast pomyślał, że Pan Jezus często mówił i działał w sposób zaskakujący. Tak więc roztropnie ograniczył się do określenia

przybliżonego budżetu: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać» (J 6,7). Wówczas wtrącił się Andrzej, który okazał większą empatię wobec głodu tłumów, chociaż także jego propozycja podkreślała przede wszystkim niemożliwość zrobienia czegoś dla tych ludzi: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» (J 6,9).

Święty Jan zaznacza, że chociaż Pan Jezus rozmawiał w ten sposób z apostołami, «wiedział bowiem, co miał czynić» (J 6,6). Natchniony autor podkreśla, że po ludzku niemożliwe było nakarmienie tylu ludzi. I czyni to nie tylko po to, aby wyrazić poprzez kontrast wielkość cudu, ale przede wszystkim, aby podkreślić, że zbawienie jest darem pochodzącym od Boga; nie chodzi o ludzkie dzieło, chociaż Pan pragnie wolnego udziału

człowieka, aby do tego cudu doszło. «Wiele razy w ciągu historii Dzieła – mówił święty Josemaría–, rozmyślałem nad tym, że Pan przemyślał wszystkie sprawy przed założeniem świata, ale z drugiej strony pozostawia nas w pełni wolnymi. Wydaje się, jakby Pan przy różnych okazjach dopuszczał do nas pokusy, sprawdzał naszą wiarę. Ale Jezus Chrystus nie pozostawia nas samych: jeśli pozostajemy mocni w wierze, On jest gotów do czynienia cudów, rozmnażania chleba»^[1].

«–„KAŻCIE LUDZIOM usiąść!” A w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał» (J 6, 10-11).

Ewangelia nie opisuje nam w jaki sposób Pan Jezus materialnie dokonał tego cudu. Ale możemy wyobrazić sobie jak w sercu apostołów zostało zapisane to doświadczenie wiary. Później, w świetle zmartwychwstania, zrozumieli, że tak właśnie będzie się działo w przyszłości: Pan Jezus oczekiwał od nich –tak samo jak od każdego z nas– aby dali z siebie to co mogą dać. On także nadal będzie dawał swoją część. To działanie Boga wielokrotnie nie ukazuje się w pełni i nie jesteśmy w stanie odkryć kogo dotyczy i jakie ma skutki; jednakże, dalej jest to najprawdziwsza i najważniejsza część. Misja apostolska dokona się i Kościół będzie się rozwijał wraz z działaniem człowieka włączonym w działanie Boga.

Ale oprócz tego jest jeszcze jedna nauka jaką Pan chciał przekazać poprzez to rozmnożenie chleba i ryb:

nauka o miłości. Ukazał im jak chrześcijanin powinien zwracać uwagę na potrzeby duchowe i materialne innych osób: po pierwsze, ze spojrzeniem, które zdaje sobie z nich sprawę, które potrafi współczuć, które pragnie troszczyć się o innych; a następnie z hojną postawą proaktywną: nie wystarczy myśleć, że dobrze byłoby pomóc, ale niestety nic nie można zrobić; dobre uczucia nie są wystarczające, jeśli w końcu na nich się to kończy. Pan Jezus pragnie, aby każdy zrobił to, co jest w zasięgu jego możliwości, aby pomóc konkretnym osobom w trudnych sytuacjach, nie poddając się pasywności: zaprasza swoich uczniów do znalezienia jakiegoś rozwiązania, choćby po to, aby po prostu zacząć, aby spróbowali rozpocząć pozytywny proces. W ostateczności chodzi o skomplikowanie sobie życia, jeśli jest to potrzebne, aby pomóc innym osobom.

«Potrzebujemy, by Pan dał nam większe serce, serce na swoją miarę, tak żeby zmieściły się w nim wszystkie potrzeby, bóle, cierpienia, mężczyzn i kobiet naszych czasów, szczególnie tych najsłabszych. W aktualnym świecie bieda przybiera rozmaite oblicza: ludzi chorych i starych, którzy są traktowani z obojętnością. Samotności, której doświadczają osoby porzucone, dramat uchodźców oraz nędza, w której żyje duża część ludzkości często na skutek niesprawiedliwości wołającej o pomstę do Nieba. Żadna z tych rzeczy nie może być nam obojętna. Każdy chrześcijanin powinien uruchomić „wyobrażnię miłosierdzia”, której mówił święty Jan Paweł II, aby zanieść balsam czułości Boga do wszystkich naszych braci i sióstr znajdujących się w potrzebie»^[2].

«JEZUS WIĘC WZIAŁ chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym» (J 6,11). W tych słowach, których używa święty Jan, znajduje się zapowiedź Eucharystii. W tym samym rozdziale czwartej Ewangelii znajdujemy mowę o chlebie życia, w której Pan Jezus obiecuje oddanie samego siebie jako pokarmu dla naszej duszy.

W Eucharystii, to co było czymś materialnym i małym, trochę chleba i wina, przekształca się w pokarm nadprzyrodzony: w ciało i krew Chrystusa, chleb aniołów, nową mannę, która odnawia siły ludu Bożego jakim jest Kościół. «Kościół żyje dzięki Eucharystii»^[3]. «Wspólnota chrześcijańska rodzi się i odradza nieustannie z tej komunii eucharystycznej. Życie w jedności z Chrystusem jest zatem czymś zupełnie innym niż bycie biernym i wyobcowywanie się z życia codziennego, przeciwnie, coraz

bardziej włącza nas w relację z mężczyznami i kobietami naszych czasów, abyśmy dawali im konkretny znak miłosierdzia i troski Chrystusa. (...) Jezus widział tłum, ulitował się nad nim i rozmnożył chleby; to samo czyni przez Eucharystię. A my, wierzący, którzy przyjmujemy ten Chleb eucharystyczny, jesteśmy nakłaniani przez Jezusa, by nieść tę posługę innym, z tym samym co On współczuciem»^[4].

«Eucharystia nie może być nigdy jedynie czynnością liturgiczną. Osiąga pełnię tylko wtedy, gdy liturgiczna *agape* staje się miłością w życiu codziennym. W kulcie chrześcijańskim dwie rzeczy stają się jednym — napełnienie łaską przez Pana w akcie kultu oraz kult miłości bliźniego. Prośmy Pana w tej godzinie o łaskę, byśmy uczyli się coraz lepiej przeżywać tajemnicę Eucharystii, aby dzięki temu rozpoczęła się przemiana świata»^[5].

Prośmy także Maryję, która «jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych»^[6], aby pomogła nam zanieść do wszystkich zakątków świata uświęcającą siłę ofiary ołtarza.

[1] Św. Josemaría Escrivá, *Notatki z rozważania*, 1 kwietnia 1962 r.

[2] Fernando Ocáriz, *W świetle Ewangelii* (Kraków: Petrus, 2021), s. 177-178.

[3] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1.

[4] Franciszek, *Audiencja generalna*, 17 sierpnia 2016 r.

[5] Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. Wieczery Pańskiej*, 9 kwietnia 2009 r.

^[6] Św. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, nr 57.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-piatek-2-tygodnia-wielkanocy/> (02-04-2026)